

Opinie czytelników z Internetu

Polacy w Wilnie uczcili wielkie święto Polski



LO Suwałki, Listopad 11, 2011 at 20:08

Nie należy się spieszyć z umieraniem za ideały, wystarczy dla nich ŻYĆ!

Karolina, Listopad 11, 2011 at 20:26

Byłam. Wspaniała uroczystość. Tylko jakoś obecność kibiców mnie nie cieszy...

J 2011, Listopad 12, 2011 at 00:40

Z uwagą wystąpiłem wystąpienia Pani Prezydent Litwy Dali Grybauskaitė i co? Nic, typowe przemówienie partyjnego aparatu z czasów ZSRR. U siebie w kraju w Wilnie Piłsudskiego osadza się jako największego wroga Litwy, a w Warszawie składa kwiaty przy jego pomniku. Prokuratura Litwy powinna natychmiast wszcząć śledztwo w stosunku do Pani Prezydent o niegodne zachowanie patriotyczne jako obywatela Litwy i przykładnie ją ukarać. Dla mnie osobie jest niezrozumiałym, jak można być tak obłudnym. Nam całkiem niepotrzebne są Pani życzenia, chcemy tylko,

aby kraj, który Pani reprezentuje, wywiązywał się z zawartych umów i porozumień i nikt na Litwie nie uważał miejscowych Polaków za ludzi drugiej kategorii, wówczas Prezydent Litwy może przyjeżdżać i wygłaszać płomienne przemówienia.

robert, Listopad 12, 2011 at 12:15

Niestety, telewizja kłamie. Przez cały czas ani razu nie pokazano wielotysięcznego, spokojnego marszu. Natomiast wciąż powtarzano tę samą sekwencję z bijatyki ok 100–200 chuliganów, zresztą od rana prowokowanych przez bolszewickie bojówki, wspomagane przez towarzyszy z Niemiec. Czytając jednak komentarze w internecie widać, że prawda dotarła do ludzi. Cieszę się, że wileńskie święto przebiegło naprawdę godnie i masowo.

Kapsztad, Listopad 12, 2011 at 12:24

Drogi Wilniuki! Jesteście wielcy! Ja z kolei dumny jestem z Waszego przywiązania do polskości, choć wiem,

jak to określił Błogosławiony Jan Paweł Drugi Wielki, że trzymacie się tam jako Litwini Polskiego Pochodzenia!

Do kogo skierowane jest orzeczenie w sprawie podwójnych nazw ulic?

ben, Listopad 11, 2011 at 18:51

Sprawa tablic dwujęzycznych dla mnie była tak samo ważna jak wdrażana nowa Ustawa o Oświacie, a to z prostej przyczyny, że „gra”, jaką prowadzą nacjonałści litewscy, nie dotyczyła jedynie działań jednotorowych, a toczy się wielotorowo i trzeba było być ślepym lub... (daruję sobie), żeby tego nie zauważyć.

Przyznaję, że coraz trudniej będzie cokolwiek zrobić, skoro oddało się w pełni inicjatywę drugiej stronie i reagowało się jedynie tak, jak „scenariusz” litewski zakładał. Sumując:

Jeżeli Polacy w RL nie określą jednoznacznie celu nadrzędnego, nie wypracują metod działań, nie dobrać narzędzi do ich realizacji, a pozostaną bierni, reagując post factum na określone działania drugiej strony, to już „żadne Boże nie pomoże”.

aleksy, Listopad 11, 2011 at 19:53

Od początku o tym mówiłem, by Polacy mówili szanownej władzy litewskiej, że polskiej tabliczki nie ma, a to, co wisi, to tylko jakiś zbiór liter, którego znaczenia Litwini nie znają, bo nie znają języków obcych. Literki te są tylko zwykłą dekoracją domu. Tabliczka z litewską nazwą ulicy wisi? Wisi!

krzysztof (Bydgoszcz), Listopad 11, 2011 at 22:43

Gdy po raz pierwszy byłem 22 lata temu na Litwie, napisy w miejscach publicznych były dwujęzyczne, litewskie i rosyjskie. Nie widziałem ANI JEDNEGO współczesnego napisu w języku polskim.

Dzisiaj jest jednak inaczej. Napisy po polsku w miejscach publicznych są praw-

dzie nielegalne, ale jest ich naprawdę sporo.

Co by nie powiedzieć, stanowi to dowód, że na Wileńszczyźnie zachodzą istotne zmiany w świadomości mieszkańców. Polacy się przebudzili! A to, że zmiany takie zachodzą powoli i z dużymi oporami ze strony narodu dominującego w RL, to inna sprawa. Zawsze i wszędzie tak to się dzieje.

Jestem jednak optymistą. Wierzę, że Polacy przełamają ten opór i za kilka lat przetrzeją publiczną na Wileńszczyźnie będzie znowu legalnie dwujęzyczna. Tym razem zamiast języka rosyjskiego drugim językiem będzie polski.

Kmicic, Listopad 12, 2011 at 00:52

Fundacja nadrabia wiele lat zaniedbań w ściganiu bezprawnych działań instytucji prawnych (!) RL.

Dobrze, że chociaż teraz ktoś się za to konkretnie zabrał. Dawno powinno to zrobić Stowarzyszenie Prawników Polskich na LT z siedzibą w Domu Polskim w Wilnie.

Ale lepiej późno niż wcale. Tylko czy Fundacja ma wystarczające moce przerobowe, by nadgonić wieloletnie zaległości i ścigać sędownie każde litewskie bezprawie?

Potrzebna jest armia sprawnych i śmiałych prawników i... środki finansowe.

Brawa dla EFOPCZ.

krzysztof (Bydgoszcz), Listopad 12, 2011 at 10:26

W Puńsku były dwujęzyczne tabliczki, ktoś je potem zamalował, ale zawiśnięcą mogą ponownie w KAŻDEJ CHWILI. Sami Litwini z nich zrezygnowali (choć władze polskie zadeklarowały pokrycie kosztów postawienia nowych dwujęzycznych tabliczek), a teraz ktoś wykrzykuje coś o skandalu w łamaniu praw człowieka w Puńsku.

Wobec tego rodzi się pytanie: kto miał interes w zamalowaniu dwujęzycznych tabliczek w Puńsku i na czym ten interes polegał? Każdy średnio rozgarnięty człowiek zna doskonale odpowiedź. ◻

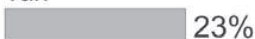
Internetowa sondaż „Kuriera Wileńskiego”

Czy uważasz, że politycy są w stanie zapobiec światowemu kryzysowi?

Nie



Tak



Nie mam zdania

